

NIEUMIEJĘTNYCH POUCZAĆ – ŚLONZOKOM NA WYUCZYNIU DZIECI ZALEŻAŁO. O edukacji słów kilka

Wyuczynie dzieci na Śląsku było bardzo ważne, było i jest wartością. Na Śląsku bardzo wcześnie powstało szkolnictwo – gdy zakładano nową miejscowość to jednym z pierwszych budynków była szkoła. Książęta opolscy w wykształceniu poddanych widzieli podniesienie prestiżu swojego księstwa. Młodzi Ślązacy kształcili się na uniwersytetach w Bolonii, Paryżu, Pradze, Lipsku, Erfurcie, Wiedniu, Krakowie, Getyndze.

Za „*wyuczynim* dzieci” jako wartości dla Ślonzoków przemawiają na przykład dokumenty rejestru studentów Akademii Krakowskiej: w 1511 roku studiowało tam 2500 *Ślonzokow*. Ze statystyki wynika, że 14 procent wszystkich studiujących na Akademii Krakowskiej pochodziło ze Śląska.

Przykładem dla dobrego *wyuczynio* i przekazywania wartości *wyuczynio* są patroni Śląska: święty Jacek wykształcony w Paryżu i Bolonii, a także święta Jadwiga Śląska, starannie wykształcona w szkole zakonnej w Kitzingen. Starła się o dobre wychowanie swoich dzieci i wnuków. Wspólnie z mężem Henrykiem Brodatym ufundowali w 1202 roku opactwo cystersek w Trzebnicy. Cysterki zajmowały się wychowaniem i przygotowaniem do życia społecznego dziewcząt ze szlachty i mieszczan. Sama księżna opiekowała się dziewczętami, którym poświęcała czas i starała się o ich staranne wychowanie.

Warto przypomnieć, że zgromadzenia zakonne żeńskie i męskie, parafie i gminy organizowały ochronki, szkoły różnego poziomu edukacji od szkół powszechnych, plebejskich i szkół średnich, seminariów oraz szkół wyższych.

Obowiązek szkolny dla dzieci – dziewczynek i chłopców – w krajach imperium Habsburgów wprowadziła Maria Teresa Habsburg w 1774 roku. Król Prus Fryderyk Wilhelm I Hohenzollern w 1717 roku wydał nakaz, by wszystkie dzieci w całym kraju uczęszczały do szkół podstawowych. Pruskie rozwiązania starały się naśladować inne kraje, szczególnie habsburskie. W Polsce Andrzej Frycz Modrzewski w dziele *O naprawie Rzeczpospolitej* (1555, księga *O szkole*) postulował wprowadzenie obowiązku szkolnego. Niestety, odpowiednie ustawodawstwo nadeszło dopiero pod zaborami – udało się je wprowadzić zaborcom w 1825 roku w Wielkopolsce i na Pomorzu, a w 1873 roku w Galicji. Obowiązek szkolny na Śląsku ustanowiono od 1765 roku.

Zreformowaniem edukacji i wprowadzeniem jej do szkół w Prusach i Austrii zajęli się Johann Ignaz Felbiger, urodzony 1724 roku w Głogowie (zaś *Ślonzok*). Był to wybitny pedagog i reformator oświaty, opat klasztoru augustianów w Żaganii. Reformy wprowadzone do szkół polegały na organizowaniu nauki zbiorowej, podzieleniu uczniów na klasy. Proponował także ograniczanie pamięciowego opanowywania materiału na rzecz metody rozumowej i stopniowania trudności. Był zwolennikiem zaniechania kar cielesnych. Rozpoczął wydawanie podręczników szkolnych. Nie ograniczał się do reformowania podległych mu szkół katolickich. W 1764 roku opracował instrukcję dla szkół wiejskich i proboszczów, a następnie generalny regulamin szkolny dla szkół katolickich (*Generalreglement f. die Römisch-Katholischen in Städten u. Dörfern des souveränen Hzgt. Schlesien u. der Gfsh. Glatz, 1765*), które zostały zatwierdzone przez Fryderyka II i obowiązywały na całym Śląsku. Powierzono mu nadzór nad wszystkimi szkołami archidiaconatu głogowskiego, a później Śląska. Był inicjatorem opodatkowania proboszczów na rzecz szkolnictwa, systematycznego kształcenia nauczycieli i rozkładania kosztów prowadzenia szkoły na wszystkich mieszkańców gminy. W 1774 roku Felbiger na zaproszenie cesarzowej Marii Teresy przeniósł się do Wiednia, gdzie został powołany na urząd generalnego dyrektora szkolnictwa austriackiego. Spowodował wydanie nowej ustawy szkolnej.

Chciałabym przykazać, jak rozumiem *wyuczynie* i jaki był początek – mój początek – wprowadzenia w *wyuczynie*. Słowa, które usłyszałam: „*Dziecko Śląskie mo być wyuczone, tego żodyn Ci niy weźnie*”. *Wyuczynie* dzieci – to *wspiyranie* dzieci, by rosły w mądrości życiowej, czyli wiedza szła w parze z wychowaniem i przydatnością w społeczeństwie według indywidualnych kompetencji. Pobożność, Tolerancja – ze wskazaniem, że tolerancja to nie zgoda na zło, lecz umiejętność współżycia różnych grup społecznych, religijnych skierowanych na dobro. Hojność i dobroczynność na uzasadnione cele; Tworzenie i rozwój dóbr kultury, Dbłość o zdrowie poprzez czynny wypoczynek – sport oraz rozbudowę infrastruktury sportowej i medycznej, Szacunek dla pracy, Rodzina.

Chcę przedstawić kilka przykładów, a także przybliżyć, jak rozwijała się edukacja w moim mieście Katowice, nie zapomnę o mojej wsi Podlesie Śląskie – obecnie dzielnica Katowic.

Rudy Raciborskie

Pierwsza, prawdopodobnie, przyklasztorna szkoła dla chłopców powstała w Rudach Raciborskich. Po soborze w Vienne w 1311 roku powstała przyklasztorna szkoła dla chłopców, przygotowująca do życia zakonnego i kapłaństwa. W latach 1713–1715 wzniesiono z drewna wiejską szkołę dla dzieci, którą w XIX wieku przekształcono w szkołę gminną. Ubogie dzieci z owej szkoły były zaopatrywane przez klasztor w żywność i ubiory. Później szkołę klasztorną

przekształcono w męskie gimnazjum realne, przypuszczalnie pierwsze na Górnym Śląsku. Z publikacji Siedlaczka i Wawoczny dowiadujemy się że wychowankowie rudzkiej szkoły w XV wieku byli zapisani na uniwersytety: w Wiedniu, Erfurcie, Krakowie. W 1744 roku opat Bernard Thill przeprowadził reformę szkoły przyklasztornej, w wyniku której unowocześnił listę nauczanych przedmiotów oraz zatrudnił lepiej wykształconych wykładowców, także świeckich. Wprowadził on nauki przyrodnicze, geografii i matematykę przy jednoczesnym ograniczeniu języka greckiego i łacińskiego. Z dniem 3 listopada 1744 roku szkoła przyklasztorna została przekształcona w gimnazjum realne z konwiktem, o wielkim znaczeniu dla całego Górnego Śląska. Gimnazjum przetrwało do 1816 roku. W ciągu tego okresu przewinęło się przez nie około dwóch tysięcy uczniów. Wielu z nich zajmowało później odpowiedzialne stanowiska w urzędach państwowych, około pięćdziesięciu zaś wstąpiło do stanu duchownego. Gimnazjum było pierwszą szkołą dla świeckich prowadzoną przez cystersów. W 1765 roku otworzono w Rudach seminarium dla przyszłych nauczycieli, a w latach 1767–1778 działał kurs filozoficzny, na który uczęszczało szesnastu studentów. W 1781 roku powstało studium filozoficzno-pedagogiczne (często określane w literaturze jako *Schola Normala*) działające na zasadach Felbigera. Warunkiem przyjęcia do szkoły była znajomość niemieckiego, jednak większość przedmiotów wykładano w języku łacińskim. Szkoła prowadzona przez rudzkich cystersów była szkołą bezpłatną. Po wizytacji radcy Głównej Dyrekcji Szkolnej z Wrocławia zostały zamknięte dwie klasy oraz ograniczono naukę języka łacińskiego na rzecz języka niemieckiego. Seminarium przekształcono w czteroklasową szkołę obywatelską. Po ponownej wizytacji w 1806 roku poszerzono jednak program studiów, a także przywrócono język grecki. Na początku XIX wieku na bazie szkoły wiejskiej utworzono szkołę gminną. Bezpłatna nauka dawała możliwość kształcenia się okolicznej ubogiej ludności, która chętnie korzystała z tego przywileju. W 1810 roku zamknięto przyklasztorne seminarium. Nowe seminaria otworzono dla Dolnego Śląska we Wrocławiu oraz dla Górnego Śląska w Opolu (Wawoczny).

Gdy zamykano przyklasztorne seminarium, jego księgozbiór oszacowano na około 12 tysięcy woluminów. Rękopisy – 63 oraz książki drukowane – 478 przekazano do tworzącej się Głównej Biblioteki Wrocławskiej. Pozostałe książki władze rejencji opolskiej podzieliły w 1823 roku pomiędzy gimnazja w Gliwicach, Raciborzu, Nysie, Opolu. Część literatury teologicznej została u miejscowego proboszcza, książki historyczne trafiły do biblioteki zamkowej w Rudach, a także do rejencji w Opolu.

Uczniem gimnazjum cystersów był Karol Godula. Rozpoczął swoją edukację w szkole ludowej w Przyszowicach, a ponieważ był dzieckiem bardzo zdolnym, rodzice przenieśli go w 1793 roku do gimnazjum cystersów w Rudach, a następnie od 1798 roku uczył się w liceum w Opawie.

Józef Lompa oraz August Potthast (historyk, doktor filozofii) wspominają, iż z niektórymi ludźmi z okolicy Rud można było porozumieć się po łacinie.

Racibórz

Królewskie Ewangelickie Gimnazjum Męskie powstało w czerwcu 1819 roku na mocy dekretu Fryderyka Wilhelma III, było najstarszą ze szkół średnich w Raciborzu i jedną z pierwszych na terenie Śląska. I Liceum Ogólnokształcące ma swoją dostojną prehistorię związaną z dziejami „królewskiego gimnazjum ewangelickiego”, powołanego rozporządzeniem króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III w 1818 roku i funkcjonującego w budynku dawnego (skasowanego przez władze pruskie) konwentu dominikanów Świętego Ducha. Ta stojąca na bardzo wysokim poziomie dydaktycznym uczelnia humanistyczna, do której uczęszczało wielu wybitnych ludzi, wiąże się z I Liceum Ogólnokształcącym i osobą Jana Kasprowicza, ucznia gimnazjum ewangelickiego w latach 1882–1883 i patrona szkoły działającej przy ulicy noszącej obecnie jego imię.

Pszczyna

Hrabia Erdmann von Promnitz w 1742 roku założył wyznaniowa szkołę ewangelicką. W 1867 roku założono progimnazjum, a w 1872 roku powołano gimnazjum. W 1925 roku nadano mu imię Bolesława Chrobrego, to imię szkoła ma do dzisiaj. Jest to jedna z najstarszych śląskich szkół. Do tej szkoły w okresie międzywojennym uczęszczali młodzi arystokraci, wśród uczniów znaleźli się między innymi: Potocki, Sapięha, Poniatowski, Zamoyski, Czetwertyński. Uczniem tej szkoły był też pan profesor szkoły średniej VIII Liceum Ogólnokształcącego w Katowicach mgr Teodor Paliczka – nauczyciel Mistrz dla kilku pokoleń uczniów tej szkoły.

Gliwice

Pierwsze gliwickie gimnazjum powstało w kwietniu 1816 roku. W 1810 roku król Fryderyk III podpisał edykt kasacyjny klasztoru franciszkanów. Proboszcz pilchowski ksiądz Stanisław Sigmunt – inspektor szkolny okręgu gliwicko-toszeckiego wystosował list do króla pruskiego, aby w pomieszczeniach poklasztornych otworzyć gimnazjum. Władze miały inne plany, jednak starania władz miejskich i szkolnych dało sukces i w budynkach poklasztornych otwarto Królewskie Gimnazjum w Gliwicach.

W latach 1869–1870 zbudowano obiekt przeznaczony dla Szkoły Przemysłowej (Provinzial-Gewerbe-Schule), związanej z Królewskim Instytutem

Przemysłowym w Berlinie. Szkoła ta, początkowo trzyklasowa, następnie rozszerzona do czterech klas, przygotowywała uczniów do pracy w przemyśle, w kierunku budowlanym, budowy maszyn oraz chemicznym, a także do studiów w Akademii Przemysłowej w Berlinie. Poza Szkołą Przemysłową w obiekcie tym mieściła się także trzyletnia Szkoła Doksztalająca dla Rzemieślników, w której zajęcia odbywały się wieczorami i w niedziele. W szkole uczono także języków: angielskiego i francuskiego oraz religii (zajęcia prowadzili wikary katolicki, pastor ewangelicki i rabin żydowski). W początkach istnienia szkoły, w roku szkolnym 1870/71 w 5 klasach uczyło się 219 uczniów. Nauczycielem rysunków – tak bardzo znaczącego przedmiotu w szkole przemysłowej – był budowniczymiejski Carl Hieronymus (mieszkający naprzeciw szkoły, przy ul. Górnych Wałów 26). Szkoła zbudowana została według gotowego projektu przesłanego przez kierującego berlińskim instytutem nadradcę budowlanego Nottebohma, pod kierunkiem jej pierwszego dyrektora Adolfa Wernicke. 6 października 1870 roku nastąpiło jej uroczyste poświęcenie. Jako dwupiętrowy budynek posiadała ona 15 pomieszczeń klasowych, centralne ogrzewanie, a na korytarzach i w piwnicach oświetlenie gazowe. W piwnicach mieścił się ponadto karcer. Wkrótce po oddaniu szkoły do użytku zbudowano obok niej dom (willę, zachowaną do dzisiaj przy ul. Zygmunta Starego) dla dyrektora A. Wernicke oraz dla woźnego. W 1875 roku na ścianie frontowej budynku założono zegar, a w 1911 roku zbudowano kaplicę dla uczniów (na terenie klasztoru ss. Boromeuszek przy ul. Zygmunta Starego). Pomimo obowiązkowych lekcji gimnastyki brak było jednak sali gimnastycznej, a nauka pływania odbywała się w poszerzonym korycie Kłodnicy. Pod koniec XIX wieku przy szkole działała Fundacja Hegenscheidt-Wernicke przyznająca corocznie stypendia dla najzdolniejszych uczniów.

Przekształcenia w programie i funkcjonowaniu szkoły doprowadziły do utworzenia – obok Szkoły Fachowej – pierwszej w Gliwicach szkoły realnej stopnia licealnego, tak zwanej Oberrealschule. Szkoła ta, podlegająca ministerstwu kultury, powstała ostatecznie w 1882 roku. Mieściła się w opisanym budynku Szkoły Przemysłowej. Obie szkoły miały wspólnego dyrektora i wspólnych niektórych nauczycieli. Obecnie jest to Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 11 mieści się przy ul. Górnych Wałów 29 róg z ul. Zygmunta Starego.

Bytom

W Bytomiu dwie pierwsze, najniższe klasy gimnazjum otwarto w 1895 roku w salach lekcyjnych bytomskiej remizy straży pożarnej, tak zwanej Sexten. W następnym roku szkoła prawdopodobnie przeniosła się do starego budynku szkoły żydowskiej przy ulicy Langestraße, róg ulicy Goystraße, obecnie mieściłby się na rogu ulic Józefczaka i Rostka. Pełna nazwa szkoły brzmiała Städtische

Katholische Realschule – Miejska Katolicka Szkoła Realna, która oficjalnie została otwarta 1 maja 1897 roku. Po ukończeniu tej szkoły uczeń posiadał wykształcenie średnie, jednakże bez matury i prawa do wyższych studiów. Jednak już w 1906/07 roku szkoła figuruje już pod nazwą Städtische Katholische Realschule in Entwicklung zur Oberrealschule – Miejska Katolicka Szkoła Realna w przekształceniu (dokładnie w ewolucji) w Szkołę Realną Stopnia Licealnego. Od Wielkanocy 1905 roku otwarto w szkole klasę poziomowo najwyższą, tak zwaną Oberprima. Od tego momentu szkoła zmienia swój charakter ze szkoły w dzisiejszym pojęciu gimnazjalnej na licealną. Placówka ta posiadała już wtedy własną bibliotekę dla uczniów i nauczycieli oraz własną halę sportową. Natomiast od początku XX wieku szkoła nosiła już nazwę Städtische Oberrealschule – Miejska Szkoła Realna Stopnia Licealnego, co oznacza, że abiturienti uzyskują maturę oraz prawo do podjęcia studiów wyższych.

Zabrze

Najstarsza i najbogatsza w tradycje szkoła średnia w Zabrzu powstała jako progimnazjum męskie, którego uroczyste otwarcie miało miejsce 1 kwietnia 1900 roku. Do końca XIX wieku nie było w Zabrzu szkoły średniej. Rodzice, którzy chcieli zapewnić dzieciom wykształcenie, wysyłali je do szkół Krakowa, Pragi czy Wiednia, a także Włoch i Francji. Od roku 1744 dzieci zamożnych mieszkańców Zabrze uczyły się w gimnazjum w Rudach Raciborskich. Młodzież zabrzańską zdobywała wiedzę w gimnazjach Gliwic, Bytomia i Katowic. Pod koniec XIX wieku zaczęto debatować nad koniecznością zbudowania w Zabrzu szkoły z prawdziwego zdarzenia. Jego dyrektorem był prof. Heidemann, a zajęcia odbywały się w pomieszczeniach szkoły doskonalenia zawodowego Donnesmarck Hutte, obecnie Huty Zabrze. Wkrótce okazało się, że szkoła nie odpowiada potrzebom i ambicjom ojców miasta i jego mieszkańców. Zastanawiano się, jaki profil powinno mieć owo gimnazjum i po długich sporach zdecydowano, że będzie to gimnazjum humanistyczne, w którym nacisk zostanie położony na języki – obok niemieckiego, angielski, francuski, łacinę i grekę.

3 kwietnia 1902 roku można się było wprowadzić do nowego, pięknego budynku z czerwonej cegły przy Gimnasialstrasse (dzisiejsza ul. Sienkiewicza). Pierwszym dyrektorem gimnazjum był dr Paul Drechsler, który kierował szkołą aż do 5 kwietnia 1919 roku. Był on z wykształcenia językoznawcą, posiadał uprawnienia do nauki języka niemieckiego, francuskiego, łacińskiego i greckiego. Interesował się folklorem śląskim, był działaczem Śląskiego Towarzystwa Ludoznawczego, opublikował dwa tomy *Zbioru obyczajów i wierzeń ludowych na Śląsku*, przewodniczył Górnośląskiemu Towarzystwu Muzealnemu.

Od 1912 roku szkoła nosiła imię Królowej Luizy. W latach 30. XX wieku zdegradowano gimnazjum do rangi szkoły realnej, gdyż, jak stwierdzono, w przemysłowym Zabrze nie ma potrzeby kształcenia humanistycznego i klasycznego. Zaczęto kłaść większy nacisk na nauki matematyczno-przyrodnicze i języki nowożytny. W końcu lat 30. szkoła liczyła 600 uczniów. Pracowała nieprzerwanie do 20 stycznia 1945 roku.

Mysłowice

Obywatele miasta Mysłowice w sierpniu 1873 roku zawiązali Komitet mający na celu założenie Wyższego Prywatnego Zakładu Wychowawczego. Opieka nad zakładem i administracja szkoły spoczywały w rękach Kuratorium. Zespół osób tworzących Kuratorium składał się z burmistrza miasta, z kierownika szkoły i czterech obywateli miasta. Szkoła została otwarta 1 października 1873 roku i otrzymała nazwę: Hoehere Knabenschule. W 1892 roku szkoła zmieniła nazwę na Progimnazjum w rozwoju do gimnazjum.

Z otwarciem ostatniej klasy stała się pełnoprawnym gimnazjum. Wtedy miasto wybudowało dla niej osobny gmach. W 1904 roku otwarto ostatnią, dziewiątą klasę, tak zwaną wyższą primę, a w marcu 1905 roku odbyła się pierwsza matura. W 1911 roku gimnazjum zostało upaństwowione, a miasto w latach 1905–1911 wybudowało nowy gmach. W statucie szkoły zapisano, że nauki religii udzielać będzie duchowny wyznania katolickiego i ewangelickiego, względnie żydowskiego.

Olesno

W Oleśnie początki działalności edukacyjnej sięgają roku 1873. Historię przedstawiają Adelheid Glauer i Klaus Kischnick w książce *Szkolnictwo średnie w Oleśnie Śląskim 1873-1944*, opartą na dokumentach znalezionych w piwnicy w budynku Liceum Ogólnokształcącego przy ulicy Sądowej.

Z opracowań wynika, że Królewskie Katolickie Seminarium Nauczycielskiej powstało w 1873 roku. Seminarium nauczycielskie funkcjonowało do 1926 roku, jednak od 1922 roku przyjmowano uczniów do kolejnych klas gimnazjalnych nowego typu – państwowej szkoły kształcącej szczebla wyższego (odpowiada to współczesnej szkole średniej). Od 1932 roku w wyniku następnej reorganizacji zaczęło funkcjonować zreformowane gimnazjum realne o dziewięcioletnim cyklu nauczania na podbudowie czwartej lub piątej klasy szkoły podstawowej. Szkoła miała charakter koedukacyjny, pomimo że od 1939 roku nosiła nazwę Miejskiej Szkoły dla Chłopców. W Rosenbergu (Oleśnie Śląskim) szkoła działała na przestrzeni trzech epok: Królestwa Pruskiego, Republiki Weimarskiej oraz

III Rzeszy – mówi dr Adelheid Glauer. Możemy dodać, że czterech epok, bo od 1945 roku w Polsce.

Rybnik

W Rybniku szkoła dla dziewcząt funkcjonowała od 1898 roku, a także pod koniec XIX wieku działały już prywatna szkoła dla chłopców, szkoła zawodowa i państwowe gimnazjum. Początkowe lata XX wieku to czas budowy odpowiednich obiektów i dostosowywania istniejących do lepszej edukacji młodego pokolenia. Szybki rozwój edukacji można tłumaczyć znacznym popytem na wiedzę, zapotrzebowaniem nowoczesnego społeczeństwa oraz postępującymi przemianami w mentalności społeczności miasta i jego okolic. Tak więc ówczesne władze tworzyły podstawy wykształcenia młodego pokolenia i jego funkcjonowania w społeczeństwie, w jego życiu publicznym oraz zawodowym (kadry urzędnicze i wykwalifikowane służby techniczne dla zakładów przemysłowych).

W 1908 roku na bazie szkoły męskiej powstało Królewskie Gimnazjum w Rybniku. Obecny budynek przy ul. Kościuszki wzniesiono w 1910 roku. W 1914 roku przyznano szkole pełne prawa, zaś w 1917 roku ministerstwo oświaty zawarło umowę z władzami miasta w celu rozbudowy gimnazjum. W 1919 roku do programu nauczania jako przedmiot nadobowiązkowy został wprowadzony język polski, co świadczy o tym, że Niemcy poważnie liczyli się z opinią polską na Śląsku.

Pilchowice, gmina w powiecie gliwickim

W zabudowaniach zamku od 1867 do 1922 roku mieściło się Królewskie Katolickie Seminarium Nauczycielskie. Od lutego w latach 1868–1871 języka polskiego uczył w pilchowskim Królewskim Katolickim Seminarium Nauczycielskim ks. Konstanty Augustyn Damrot – pedagog, poeta i publicysta. W 1870 roku zostały przeprowadzone pierwsze egzaminy nauczycielskie.

Na wybranych przykładach przedstawiłam powstawanie szkolnictwa ponadpodstawowego, natomiast szkoły podstawowe działały w wielu gminach, przy klasztorach, parafiach katolickich, ewangelickich i gminach żydowskich. Obowiązek szkolny na Śląsku jest od 1765 roku.

Moja wieś Podlesie Śląskie. Moje miasto Katowice

W mojej pięknej dzielnicy Katowic, drzewiej wsi Podlesie Śląskie, mającej prawie 800 lat, dzieci miały obowiązek chodzenia do szkoły od 1765 roku.

Jak pisze mój nauczyciel historii, śp. pan Jan Brząkała, chodziły do Mikołowa. W 1827 roku zbudowano pierwszą szkołę powszechną i zatrudniono nauczycieli. Kolejny budynek szkolny wybudowano w 1905 roku, jest to budynek czynny do dzisiaj, w którym są klasy szkolne i mieszkania dla nauczycieli.

W Katowicach i okolicy były szkoły podstawowe, od 1827 roku przy ówczesnej i obecnej ul. Pocztowej, a w pobliskich Bogucicach od 1804 roku. Wcześniej rozwijało się szkolnictwo przy parafiach, gminie żydowskiej i prywatne. Gdy wybudowano kościół Ewangelicki (pierwsza świątynia katowicka poświęcona w 1858 r.) to zgodnie z tradycją obok wzniesiono szkołę. Poświęcono ją w 1860 roku.

W Katowicach w roku 1864 powstała prywatna szkoła dla dziewcząt Höhere Töchterschule am Mühlstrasse – przy ulicy Młyńskiej, która od 1875 roku była placówka miejską. Inicjatorem otwarcia szkoły był ks. dr Teodor Kremski (1829–1906), prowadził on działalność edukacyjną, założył katolicki komitet szkolny i doprowadził do otwarcia prywatnej średniej żeńskiej szkoły w Katowicach – der Höheren Töchterschule in Kattowitz. Ksiądz Kremski prowadził działalność edukacyjną i wychowawczą wśród dzieci ówczesnych katowiczian, a byli to katolicy, ewangelicy i żydzi. Warto pamiętać, że podjął decyzję o wybudowaniu Katowickiego Kościoła Mariackiego. Pierwszym rektorem szkoły – der Höheren Töchterschule in Kattowitz był dr Hermann Mensch – filolog. Od 1901 roku szkoły mieściły się przy obecnej ul. 3 Maja, ul. Słowackiego i pl. Wolności. Od 1909 roku była to Miejska Wyższa Szkoła Żeńska z Liceum i Wyższe Seminarium Nauczycielek oraz Wyższy Zakład Studiów Realnych. Było tam również Seminarium Języków Obcych. Obecnie byłby to Zespół Szkół o poziomie nauczania maturalnego i pomaturalnego. Absolwentki seminarium miały 3 lata praktyki w niższej szkole średniej Mittelschule, następnie mogły kontynuować naukę na Uniwersytecie. Po zakończeniu nauki otrzymywały tytuł Oberlehreri, można na dzień dzisiejszy powiedzieć, że były co najmniej nauczycielkami w stopniu dyplomowanym.

Rozwój demograficzny Katowic, otrzymanie praw miejskich, spowodował wzrost zapotrzebowania na wykształconych pracowników administracji. We wrześniu 1870 roku na wniosek Richarda Holtze Rada Miasta uchwaliła utworzenie w Katowicach gimnazjum des Städtischen Gymnasiums zu Kattowitz (w dzisiejszym znaczeniu szkoły średniej). Zgromadzenie radnych na wniosek magistratu podjęło decyzję o powołaniu dwuklasowej wyższej szkoły średniej. W 1871 roku swe podwoje otwarło pierwsze gimnazjum. Plac dla nowej szkoły zakupiono za symboliczną kwotę od rodziny von Thiele-Winckler. Szkołę usytuowano przy obecnym placu Wolności oraz ulicach 3 Maja i Słowackiego. Finansowy wkład w budowę i wyposażenie wnieśli gmina, mieszkańcy, ówczesne banki i rodzina von Thiele-Winckler.

W sprawozdaniu na 25-lecie szkoły początki opisuje pierwszy dyrektor dr Ernst Müller. Szkoła w pierwszych latach mieściła się w Wyższej Szkole Żeńskiej, a książki biblioteczne przechowywał we własnym mieszkaniu dyrektor. Zgodę na budowę Miejskiego Gimnazjum w Katowicach wydało Królewskie Prowincjonalne Kolegium Szkolne we Wrocławiu w roku 1872. W tym czasie Śląsk był jednym z 25 krajów związkowych Cesarstwa Niemiec. Przygotowania do budowy nadzorował osobiście nadburmistrz miasta Katowic Oswald Kerner. Katowicki Magistrat podjął mianowicie decyzję: „wybudowania tutejszego gimnazjum w oparciu o plany budynku gimnazjum w Jauer (pol. Jawor, miasto powiatowe na Dolnym Śląsku, przyp. tłum.) sporządzone przez wrocławskiego mistrza budowlanego” Gestewitza. Gimnazjum w Jawor rozpoczęło działalność w 1864 roku, niestety budynek spłonął w 1945 roku (P. Pacek, *Kalendarium miasta Jawor*; A. i M. Galas *Dzieje Śląska w datach*, Wrocław).

W nowym budynku szkolnym zajęcia rozpoczęły się w 1874 roku, a uroczysta inauguracja w auli, odbyła się rok później. Dyrektor w wygłoszonej mowie powitalnej zwrócił uwagę na godne wyposażenie szkoły, oraz na piękną aulę. Portrety Cesarza Wilhelma I i jego syna, które zawieszono w auli przekazał bankier E. Sachs. W auli znajdowały się także popiersia Goethego i Schillera, które podarował dla udekorowania auli kupiec H. Fröhlich.

Dyrektor Müller, jak wynika ze sprawozdania i innych dokumentów historycznych, był bardzo konsekwentny w działaniach na rzecz szkoły, ciągle zwracał się do magistratu o dokonywanie prac w budynku jak i wokół szkoły, których celem było poprawienie komfortu nauki w szkole. Rozbudowywał szkołę wewnątrz, możemy wnioskować, że uczniów było w szkole dużo, gdyż dyrektor oddał swoje mieszkanie na klasy lekcyjne. Budynek szkoły był przy ulicy, co było niedogodnością dla nauczycieli i uczniów, ponieważ słyszeli hałas uliczny. Zgodnie z planami przed szkołą powinien być teren zielony, dlatego dyrektor kierował do magistratu pisma o wyciszenie ulicy. Dyrektor zwracał uwagę na różne sprawy i dotyczące ogrzewania, i wybudowania większej ilości sal lekcyjnych, renowacji budynku, monitował magistrat w sprawie hałasu ulicznego, który mógł być powodem chorób nauczycieli i uczniów.

Dyrektor był osobą bardzo skuteczną i taki był wynik jego monitów: „Natomiast piszący to sprawozdanie chciałby podzielić się dobrą wiadomością, że władze miasta w dniu 1 października 1896 postanowiły dla gimnazjum i dla mającej powstać szkoły realnej (Realschule), która miała by zostać przyłączona do gimnazjum, wznieść nowy budynek na właściwym miejscu. Życzylibyśmy sobie aby ten plan przeszedł jak najszybciej w fazę realizacji”.

Dyrektor dr Ernst Müller był wcześniej profesorem królewskiego gimnazjum w Gnieźnie. Nauczycielami szkoły „przy placu Wolności” byli dr Waldemar Gottlieb Wolff, dziadek Marii Goeppert-Mayer, noblistki z Katowic, i dr Georg Hoffman, autor *Historii miasta Katowice – Geschichte der Stadt Katowitz*

z 1895 roku. Religii w szkole uczyli trzej nauczyciele: dr Kunisch katolickiej, dr Waldemar Gottlieb Wolff ewangelickiej, rabin dr Jacob Cohn żydowskiej (J. Cohn, *Historia gminy synagogałnej w Katowicach na Górnym Śląsku*, tłum. M. Musioł, Katowice 2004).

Osobliwością, na którą zwróciłam uwagę, było wyłożenie kostką drewnianą ulicy Słowackiego, by wyciszała ruch kołowy. O wyłożenie kostką występował również dyrektor Müller, mieli okazję ją jeszcze oglądać uczniowie, którzy przyszli do szkoły po 1945 roku.

Obecnie nazwano by szkołę „przyjazną uczniom”, potwierdzenie tej tezy wynika ze sprawozdania dyrektora dr Müllera. Absolwenci na 25-lecie szkoły założyli fundację: „10 października 1896r. w czasie zjazdu absolwentów na 25 lecie szkoły założono fundację by wesprzeć potrzeby uczniów, nauczycieli i sprawy organizacyjne szkoły. Istniał również system stypendialny”. Uczniami szkoły byli między innymi Konstancy Wolny i Adalbert (Wojciech) Korfanty.

W 1898 roku powstaje Miejska Szkoła Realna, na której potrzeby zaadaptowano część budynku szkoły ludowej przy ulicy Schulstrasse (obecnie ul. Szkolna; dziś budynek Uniwersytetu Śląskiego). Władze miasta Katowice w 1902 roku zmieniły szkołę w nowoczesną Oberrealschule matematyczno-przyrodniczą. Następnie wybudowano nowy budynek przy Prinz Heinrichstrasse (obecnie ul. Jagiellońska, dziś budynek Wydziału Biologii Uniwersytetu Śląskiego) i 10 października 1906 roku uroczystie poświęcono Oberrealschule Mathematik und Naturwissenschaften. W 1922 roku po przejęciu administracji w Katowicach przez Polskę szkoła zostaje przekształcona w Wyższą Szkołę Realną, prowadzone są w niej jednak klasy niemieckie i polskie. Natomiast w 1927 roku szkoła zostaje przekształcona w Miejskie Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze im. Mikołaja Kopernika, imię to nosi do dzisiaj. Uczniami szkoły między innymi byli Arnold Zweig urodzony 1887 roku w Glogau – Głogówek, profesor Tadeusz Zieliński prorektor Uniwersytetu Śląskiego w latach 1972–1973 oraz wiele innych zacnych osób. Dyrektorem szkoły w latach 1925–1946 był dr Feliks Steuer, ceniony badacz mowy górnośląskiej, między innymi na jego propozycji sformalizowania zapisu tejże mowy wzorują się dzisiejsi kodyfikatory.

W 1900 roku oddano nowy budynek szkolny przy August-Schneiderstraße (obecnie Mickiewicza).

W uroczystym pochodzie dyrektor dr Ernsta Müller poprowadził grono profesorskie i uczniów do nowej szkoły. Było to męskie gimnazjum Das Städtische Gymnasium zu Kattowitz. Po włączeniu Katowic w granice Polski w 1922 roku podjęto decyzję o powstaniu Państwowego Męskiego Zreformowanego Gimnazjum Klasycznego, a w roku 1934 zmieniono nazwę na Państwowe Gimnazjum i Liceum w Katowicach.

Wróć do historii Żeńskiej Szkoły, bo to pierwsza średnia szkoła w Katowicach, powołana rok przed nadaniem praw miejskich. Od 1909 roku była to

Miejska Wyższa Szkoła Żeńska z Liceum i Wyższe Seminarium Nauczycielek oraz Wyższy Zakład Studiów Realnych. Poznając historię tej szkoły i historie szkół w budynku szkolnym „szkoły przy placu Wolności”, uważam, że podobna jest historia Naszej Ziemi. Okres od 1922 roku opisuje profesor dr Mieczysława Mitera-Dobrowolska w książce *Opowieść o szkole przy placu Wolności*. Od 1922 roku Wydział Oświecenia Publicznego rozpoczął przystosowanie szkolnictwa do nowych warunków. Pani profesor pisze o trudnościach, które występowały na Śląsku, jak i w innych regionach Polski. Zwraca uwagę na analfabetyzm na terenach dawnego zaboru rosyjskiego, czyli w Królestwie Polskim, który przekraczał 65 procent ponieważ było tam 90 procent szkół jednoklasowych. Szkoły średnie były prywatne, a nauka do 1919 roku była nieobowiązkowa. Na tym terenie szkoła stała się obowiązkowa po powstaniu państwa Polskiego. W Galicji analfabetyzm wynosił około 45 procent. Na Śląsku i na terenach zaboru pruskiego analfabetyzm wynosił 2–5 procent. Śląsk był również zaopatrzone w budynki szkolne, które można było adaptować lub rozbudować. Przy budynkach szkolnych często były wille przeznaczone na mieszkania dla nauczycieli i dyrektora. Na Śląsku istniało dobrze zorganizowane szkolnictwo. Pani Profesor przedstawia również problemy kadrowe, które pojawiły się po włączeniu części Śląska do Polski. Pierwsi adepci nauczycielscy, a także inne grupy zawodowe, które przybyły na Śląsk „nie zawsze odpowiadały pod względem poziomu kultury i wiedzy o Śląsku potrzebom, zwłaszcza w zakresie kwalifikacji zawodowych”, pani Profesor pisze, że „trzeba w imię prawdy zaznaczyć te informacje”. Wizytator Władysław Miedniak w sprawozdaniach też zauważa, że zobowiązanie wobec ambasadorów w Paryżu, by pierwsze szkoły polskie były otwarte w nowym roku szkolnym 1922 spowodowało, że do Wydziału Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego zjeżdżało tłumnie „nauczycielstwo z całej Polski, zachęczone m.in. przyznaniem na Śląsku 25 procentowym dodatkiem kresowym do poborów, jaki mieli niemieccy nauczyciele”. Dopiero w roku 1923/24 zaczęła napływać na Śląsk młoda kadra wychowana na uniwersytetach polskich.

W szkole przy placu Wolności, obecnie VIII Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie w Katowicach, w latach 1922–1924 powstały pierwsze klasy polskiego liceum.

Od 1924 roku dyrektorem szkoły została pani dr Irena Wojciechowska z Wielkopolski, która wytrwała na tym stanowisku aż do wybuchu II wojny światowej, a następnie do 1949 roku kierowała liceum polskim, w owym czasie utworzone były też klasy mniejszościowe z językiem niemieckim. Pani dyrektor dr Irena Wojciechowska miała duży talent pedagogiczny, wiedzę oraz niezwykły takt i zdolności pedagogiczne. Skupiła wokół siebie grono pedagogiczne i potrafiła poprowadzić je i rozwijać szkołę. Bardzo ciepło wspominają ją były uczennice. Pani dyrektor dr Irena Wojciechowska studiowała neofilologię na uniwersytetach wrocławskim, monachijskim, berlińskim, poznańskim.

W 1924 roku przyszła do szkoły dr Miterzanka (Dobrowolska). Pani Profesor pisze, że praca w szkole nie była łatwa, trzeba było *wyrównać* poziom wiedzy pomiędzy młodzieżą, do szkoły przyszła także młodzież z innych regionów Polski. „Ślązaczki posiadały wiadomości ze szkół niemieckich, do których uczęszczały, ale słabo władały językiem polskim. Uczennice z Zagłębia Dąbrowskiego niekiedy nie dorównywały im wiadomościami, bo wtenczas nie przyszedł do szkoły najlepszy element, ale górowały łatwością wypowiedzania się w języku polskim”.

Praca grona pedagogicznego, zarówno dydaktyczna, jak i wychowawcza doprowadziła do powstania harmonijnego zespołu szkolnego. Pani profesor podkreśla, że „Młodzież Śląska rwała się do nauki”, duży wpływ miało przychylnie ustosunkowanie się grona nauczycielskiego do niej.

Profesor Dobrowolska w swoich wspomnieniach, w książce wydanej już przez jej uczennice, przedstawia stosunek władz Katowic, organów państwa do szkoły oraz życie szkoły. Pani profesor pisze: „Właściciel szkoły, miasto Katowice, nie szczędziło wydatków na cele nauczania i hojną ręką zaopatrywało nas we wszystkie potrzebne pomoce. W roku szkolnym 1931/32 Ministerstwo Oświaty zorganizowało w naszej Szkole Ognisko Metodyczne Języka Polskiego pod kierownictwem koleżanki dr Miterzanki (Dobrowolskiej), a w następnym roku dwa dalsze: Ognisko Germanistyczne, kierowane przez koleżankę dr Stefanię Mazurek oraz zajęć Praktycznych pod kierownictwem koleżanki Stanisławy Budzówny, a od roku 1938 koleżanki Jadwigi Urbanowicz”. W książce *Opowieść o szkole przy Placu Wolności* pod redakcją profesor dr Mieczysławy Mitery-Dobrowolskiej poznajemy codzienne życie szkoły. Uczennice wydawały pismo szkolne – młodzież sama pisała artykuły, zdobywała fundusze na druk, sama pismo kolportowała. Opiekun dyskretnie czuwał nad poziomem. Edukacyjno-wychowawczą funkcję pełnił teatr szkolny. W szkole działał zespół teatralny, warto przypomnieć, że szkolny teatr w 1934 roku wystawił *Antygonę* na scenie teatru Wyspiańskiego. Ważną rolę edukacyjną odgrywał Teatr Wyspiańskiego, pełnił „służbę kulturalną”: cena biletów dla młodzieży była niska, a od 1935/36 roku ujednoliconą do 50 groszy. Był także duży procent biletów bezpłatnych, co umożliwiało pobyt w teatrze mniej zamożnym uczennicom. Uczennice prowadziły działalność charytatywną dla rodzin miejscowych oraz wysyłały pomoc dla mniej zamożnych dzieci z terenów Polski wschodniej. Interesującą działalnością był antykwariat prowadzony przez uczennice przy bibliotece szkolnej. Szkoła organizowała wycieczki pozwalające poznać kraj oraz zagranicę. Kładziono również nacisk na zajęcia sportowe, szkoła organizowała kursy pływania, kursy narciarskie, zajęcia nauki jazdy na łyżwach odbywały się na Katowickim Torkacie. Uczennice grały w tenisa na szkolnym korcie. W latach 30. XX wieku „szkoła przy placu Wolności”, jak nazwała ją pani profesor Dobrowolska, miała własny duży teren rekreacyjno-sportowy. Były to 3 boiska i tereny zielone. W szkole działała Rada Rodziców. Rodzice pomagali przy organizacji wycieczek, imprez

szkolnych, troszczyli się o estetyczny wygląd szkoły, przygotowywali posiłki dla uczniów. Uczennicom niezamożnym pomagali materialnie w formie zakupu podręczników, mundurków, korzystania z bezpłatnego dożywiania, wycieczek, kolonii. Rada Rodziców organizowała także pogadanki dla rodziców, by skoordynować oddziaływania wychowawcze domu i szkoły. Profesor Dobrowolska pisze również, że największym osiągnięciem Rady Rodziców było zorganizowanie Osiedla, czyli wydzierżawienia dworku z dużym ogrodem w Mikuszowicach koło Bielska. Dworek został z pomocą finansową miasta Katowice przystosowany do działalności dydaktyczno-wychowawczej. Uczennice wyjeżdżały na dwa tygodnie i odbywało się tam wiele zajęć, a także piękne bale, na które byli zapraszani kawalerowie z katowickich gimnazjów.

Niestety, nastąpił rok 1939, czas przemocy, który zniszczył wiele ludzi oraz dokonań. Szkoły pracowały, uczniowie, których obejmował obowiązek szkolny, musieli chodzić do szkoły. W szkole nauczano w języku niemieckim. Był to bardzo trudny okres, wiele osób sprzeciwiało się panującemu złu i totalitaryzmowi. W książce pani profesor Dobrowolskiej jest zawarte „Epitafium okupacyjne” – wiele uczennic ich rodziców zginęło w tym okrutnym okresie. Pani profesor Janina Kłat zginęła w obozie Auschwitz, stracony został również nauczyciel religii ewangelickiej ksiądz Jerzy Kahane – proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej. Uczennice zginęły w obozach koncentracyjnych, getcie, w powstaniu warszawskim, w więzieniach.

Przyszedł rok 1945, miał to być czas wolności. Niestety, czas, który trwał do 1939 roku, już się nie powtórzył. Szkoła mogła uczyć jedynie w języku polskim. Język niemiecki na terenie Śląska był zakazany. W tym okresie były przypadki, że uczennice, które chodziły do szkoły w latach do 1945 roku relegowano ze szkoły. Do szkoły wrócili nauczyciele i pani dyrektor dr Irena Wojciechowska wspólnymi siłami z młodzieżą, rodzicami przywracały atmosferę szkolną. Pani Wojciechowska była bardzo pomocna w przywracaniu do szkoły uczennic relegowanych, z których wiele znała z bardzo dobrej strony.

W okresie od 1945 do czerwca 1948 roku pozostało Miejskie Liceum i Gimnazjum o Profilu Humanistycznym oraz Państwowe Liceum o Profilu Przyrodniczym. Nauczycielami w tym okresie był między innymi ks. Jerzy Stroba, który został arcybiskupem metropolitą poznańskim, dr Sergiusz hr. Toll, znany śląski przyrodnik, który zapisał się w nauce polskiej i światowej, był lepidopterologiem. W 1948 roku przeniesiono uczennice, całą dokumentację szkolną do szkoły podstawowej, która do tej pory nie miała uprawnień liceum. Jest to obecne Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej. Pani dyrektor Irena Wojciechowska również przeszła do nowej szkoły. Dyrektorem była do 1949 roku.

Miejskie Gimnazjum i Liceum oraz Państwowe Liceum Żeńskie w 1948 roku przestały istnieć. W budynku przy pl. Wolności powstało Państwowe

Liceum Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które przyjęło im. Wilhelma Piecka. Plusem tego było, że w szkole można było uczyć języka Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Była to jedyna szkoła w Katowicach, w której uczono języka niemieckiego – języka NRD.

W tym okresie nauczycielem w Liceum był profesor Waldemar Zillinger, autor *Zbioru zadań z fizyki* używanego do dzisiaj. Pan profesor urodził się w Radomiu, był dyrektorem Liceum Staszica w Sosnowcu, wznowił działalność Liceum po 1945 roku. Profesor został przeniesiony do Katowic do obecnego VIII LO. Nauczyciele śp. prof. Józef Greupner (w obecnym VIII LO uczył 52 lata) i śp. prof. Teodor Paliczka to nauczyciele mistrzowie, którzy wychowali wiele pokoleń uczniów tej szkoły.

Pani dyrektor mgr Teresa Zajęc (dyrektor VIII LO w latach 1991–2007) przeprowadziła renowację auli. Dzięki tej renowacji odkryto piękno auli z roku 1874. Zachowały się herby, które publikowane są po raz pierwszy w projekcie *Wartości Śląska. Edukacja. Katowiczanom na wyuczyniu dzieci zależało* (Katowice 2008). Są to: herb Śląska, herb Katowic, herb Królestwa Prus i herb Cesarstwa Niemiec.

Wychowankami szkoły przy placu Wolności jest wiele zacnych osób – profesorów, polityków, księży, samorządowców, nauczycieli – także nauczycieli w VIII LO.

Chciałam wspomnieć uczennicę śp. Irenę Hejducką-Kuźmicką, właśnie pani Irena była relegowana po 1945 roku ze szkoły, bo odważyła się powiedzieć, że *Ślonzacy* mieli obowiązek chodzenia do szkoły po 1939 roku. Rodzice umieścili panią Irenę w Bielsku u Sióstr Szkolnych „Notre Dame”. Siostry Szkolne „Notre Dame” prowadziły edukację w Bielsku od 1859 roku. Do szkoły w Katowicach wróciła dzięki pani dyrektor dr Irenie Wojciechowskiej. Pani Irena Hejducka-Kuźmicka tuż po wojnie była jedną z najlepszych polskich sprinterek. W 1952 roku zrezygnowała z udziału w Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, ponieważ nie powołano jej męża Wacława Kuźmickiego, który również był lekkoatletą. Została trenerką w Ruchu Chorzów (1953–1957) i Starcie Katowice (1958), także sędzią klasy międzynarodowej.

W Katowicach rozwijało się również szkolnictwo zawodowe. Stowarzyszenie Rzemieślników w 1869 roku założyło szkoła dokształcania zawodowego w miejscowości prowadzonej w latach 1866–1867 szkoły niedzielnej. Szkoły dokształcania rozwinęły się w kierunku szkół zawodowych również organizowano również kursy dla nauczycieli zawodu. Pierwszym miastem na Śląsku, w którym można było zdobyć dyplom szkoły handlowej, były Katowice. Wcześniej można było dyplom szkoły handlowej uzyskać w Berlinie. Szkołę handlową ukończyła moja *Oma* – Valeska Witt i jej siostra Martha Witt i obie uzyskały dyplom *Handelschule* – tak *gadały* o swojej szkole. Dyrektorką i właścicielką szkoły była pani Berta Siedner. Szkoła mieściła się przy obecnej ulicy Mickiewicza. Praktykę uczennice odbywały w różnych firmach. *Oma* Valeska w katowickiej firmie, a *Tante* Martha

w administracji w Zamku Moszna u rodziny von Tiele-Winckler. Szkoły zawodowe również mieściły się w budynku prywatnym przy obecnym placu Miarki i ulicy Wita Stwosza oraz obecnej ul. Wojewódzkiej. Planowano budowę szkoły przy obecnej ul. Dąbrowskiego, jednak po 1922 roku nie zrealizowano tych planów. Przy ulicy obecnie Wojewódzkiej zbudowano w 1895 roku Szkołę Rzemiosł Budowlanych, która miała bardzo wysoki poziom nauczania. W 1922 roku szkoła została przeniesiona do Bytomia, a w budynku przy ul. Wojewódzkiej mieściła się pierwsza siedziba Autonomicznego Województwa Śląskiego. Obecnie budynek zajmuje Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego.

W 1926 roku powołano Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy z ukierunkowaniem działalności na kształcenie zawodowe kadr rzemieślniczych, jest to obecnie Zakład Doskonalenia Zawodowego przy ulicy Krasieńskiego. Przy ulicy Krasieńskiego w 1931 roku powołano przez Sejm Śląski uczelnię – Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe. Szkołę nazywano „Pałac techników”, była drugą co do wielkości szkołą tego typu w przedwojennej Europie. Pracowników Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych wyróżniono szczególnym tytułem Śląskich Funkcjonariuszy Wojewódzkich.

Przez wiele lat nie można było wspominać o historii edukacji na Śląsku, bo przez pewien czas historia Śląska rozpoczynała się w 1945 roku. Po wielu latach granica mówienia o historii szkół, a także o historii Śląska przesunęła się do 1922 roku. Teraz już możemy głośno mówić o naszej historii.

Historia edukacji to historia naszej ziemi i Katowic. Gdy Śląsk był bogatą prowincją Prus, a potem Cesarstwa Niemiec, rozwijała się również edukacja. Od 1920 roku na całym terenie przyznanego Polsce Górnego Śląska obowiązywała nadająca mu autonomię ustawa sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 15 lipca 1920 roku, Statut Organiczny. Stolicą nowego autonomicznego województwa śląskiego zostały Katowice.

Tutaj też swoją siedzibę miał Sejm Śląski i Śląska Rada Wojewódzka. W tych latach dających poczucie bezpieczeństwa, stabilizację i samorządność rozwijały się nasze szkoły. Warto przypomnieć, że w tych okresach do 1939 roku na Śląsku pomimo obowiązującego języka administracyjnego można było posługiwać się językiem niemieckim, polskim i zawsze *ślonskim*.

Czas totalitaryzmu starał się zniszczyć to, co dobre w ludziach, nie pozwolono używać języka polskiego, a po 1945 roku niemieckiego, przykre, że często mowę *ślonskom* wyśmiewano.

Jednak nasze wartości przekazywane przez rodziców, dziadków, nauczycieli, osoby duchowne to mocne podstawy. Pomimo wielu przeciwności pielęgnowaliśmy nasze wartości: Miłość, to właśnie z niej wynikają wszystkie wartości, *Wyuczynie* dzieci – to *wspirywanie* dzieci, by rosły w mądrości życiowej, czyli wiedza szła w parze z wychowaniem i przydatnością w społeczeństwie według indywidualnych kompetencji. Pobożność, Tolerancja – ze wskazaniem, że tolerancja

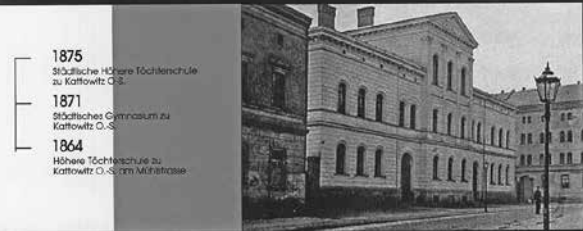
to nie zgoda na zło, lecz umiejętność współżycia różnych grup społecznych, religijnych skierowanych na dobro. Hojność i dobroczynność na uzasadnione cele; Tworzenie i rozwój dóbr kultury, Dbalność o zdrowie poprzez czynny wypoczynek – sport oraz rozbudowę infrastruktury sportowej i medycznej, Szacunek dla pracy, Rodzina. Cieszyłabym się, gdybyśmy stosowali to, co słyszałam: „*Dziecko Śląskie mo być wyuczone, tego żodyn Ci niy weźnie*”.

Kończąc, wróć do świętej Jadwigi Śląskiej i świętego Jacka. Księżna Jadwiga swoją działalnością zyskała szacunek u bliskich i wielu mieszkańców Śląska i Europy. Ks. profesor Antoni Kiełbasa pięknie przybliżył nam metodę wychowawczą świętej Jadwigi Śląskiej, jej życie, poważne traktowanie rodziny i realizowanie swoich obowiązków. Znakomite wykształcenie i wychowanie otrzymała w klasztorze benedyktynek w Kitzingen koło Würzburga. Tam nauczyła się nie tylko czytania, pisania, komentowania Pisma Świętego, ale także wytrwałej pracy. A była kobietą niezwykle pracowitą. Swoją wiedzę przekazywała również swoim poddanym. Klasztor w Trzebnicy był miejscem gdzie wspierano potrzebujących, a także wychowywano i nauczano. Poznając świętą Jadwigę Śląską i jej działalność, zrozumiałam jak ważne jest *wyuczynie* i jak procentuje.

Święty Jacek Odrowąż ukończył szkołę katedralną na Wawelu. Studiował w Paryżu i Bolonii zostając doktorem filozofii, prawa i teologii. Święty Jacek był wielkim czcicielem Eucharystii i Matki Bożej. Nazwany imieniem „Lux ex Silesia”, czyli „Światło ze Śląska”, nazywany również „Światłem Północy”, ponieważ oświeślał mroki ludzkich serc i drogę do zbawienia dusz. Był znakomitym organizatorem, fundatorem klasztorów dominikańskich na terenach Polski, Austrii, Czech, Słowacji, Litwy, Prus, Rusi. Przypisuje się mu utworzenie klasztorów w Skandynawii i Niemczech – został założycielem prowincji niemieckiej. Jego *wyuczynie* procentuje do dzisiaj – proponuję poznanie oddziaływania świętego Jacka poprzez Portal Świętego Jacka Odrowąży założony przez pana Zbigniewa Borkowskiego. Cieszyłabym się, gdyby młodzi wychowankowie współczesnych szkół potrafili tak wykorzystywać wiedzę i żyć aktywnie, budując, tworząc zachowując zasady i wartości. Proponuję, by zgodnie z uczynkiem miłosierdzia nieumiejętnych nauczać pamiętać o jego testamencie pozostawionym nie tylko współbraciom „żebyście byli pokorni, mieli wzajemną miłość i zachowali dobrowolne ubóstwo”.



*Szkola przy Kościele
Ewangelickim. 29 wrze-
śnia 1858 r. odbyło się
uroczyste poświęcenie
świątyni*



Opracowanie: na podstawie Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego i Białeckich Abonentów
Autor: Bernadeta Brynki-Kozłowska. Opracowanie plastyczne: Anna Katarzyna
Patonczki. Układ: Media Katowickie, Stowarzyszenie Wychowawców VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie-Skłodawskiej,
Muzeum Historii Katowic, Zespół TAURON Wywarzania S.A., PRPH „ALLAN” i Deterżentowa

01.09.2012

VIII Liceum Ogólnokształcące
z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Marii
Skłodowskiej-Curie w Katowicach

12.12.1994

VIII Liceum Ogólnokształcące
im. Marii Skłodowskiej-Curie
w Katowicach

1990

VIII LO w Katowicach

1988

Zespół Szkół Ogólnokształcących
(w skład zespołu wchodziło VIII LO)

22.10.1987

Powstało Stowarzyszenie
Wychowanków VIII LO w Katowicach

1968/69

Szkola podstawowa nr 58
im. Marii Dąbrowskiej i VIII Liceum
Ogólnokształcące im. Wilhelma
Picka w Katowicach

1965

Szkola podstawowa nr 58 i II Liceum
Ogólnokształcące im. Wilhelma Picka
w Katowicach

1957

II Szkoła podstawowa, II Liceum
Ogólnokształcące im. Wilhelma Picka
w Katowicach

1953

II Szkoła Podstawowa i II Liceum
Ogólnokształcące im. Wilhelma
Picka w Strzegomsku

1949

Państwowe Liceum TPD im. Wilhelma
Picka w Katowicach

1948

Państwowe Liceum TPD
w Katowicach
(11 latka)

1945

Miejskie Gimnazjum i Liceum
oraz Państwowe Liceum Żelazkie
w Katowicach

XII 1941

Hauptschule fuer Mädchen in
Katowitz

1940/41

Städtische Mittelschule fuer Knaben
und Mädchen in Katowitz

1924

Miejskie Gimnazjum i Liceum
oraz Państwowe Liceum Żelazkie
w Katowicach

1922

kolony polskie w Städtisches Lyzeum
mit Oberlyzeum, Oberrealschul-
Studienanstalt, i. S. und Lehrinnen-
Seminar zu Katowitz

1912

Städtisches Lyzeum mit Oberlyzeum,
Oberrealschul-Studienanstalt i. S. und
Lehrinnen-Seminar zu Katowitz O. S.

1909/10

Städtische Höhere Mädchenschule
mit Lyzeum (Frauensschule und Höhere
Seminar) und V. Plebsch. Lehrinnen-
Seminar zu Katowitz O. S.

1906/07

Städtische Höhere Mädchenschule
und Lehrinnen-Seminar zu Katowitz
O. S.

1890/91

Mädchenschule zu Katowitz O. S.

10 października 1896

Zjazd obywateli na 25-lecie istoty
i zarobienie fundacji obywateli
„Lektor Dr. Franz Wawrzyniak”
(wspierano potrzebę uczniów
- system typograficzny, nauczyciel,
organizację szkoły)

1874

Städtisches Gymnasium zu Katowitz
O. S. am Grundmannstrasse

Na poprzedniej stronie: Historia Szkoły przy Placu Wolności (obecnie VIII LO w Katowicach) plakat opracowany na podstawie dokumentów zachowanych w Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego i świadectw Absolwentów



Berta Siedner, właścicielka domu i prywatnej szkoły handlowej w Katowicach przy ul. Mickiewicza 12. Spacer w Kudowie-Zdroju, przed 1936 r. Berta Siedner zmarła w 1936 r. Pochowana jest na cmentarzu żydowskim w Katowicach przy ulicy Kozielskiej. Skrót listu: „Przesyłam zdjęcia panny Berty Siedner. Była właścicielką domu w Katowicach przy ulicy Mickiewicza 12. W domu tym prowadziła prywatną szkołę handlową. Zmarła w 1936 r. Pochowana jest na cmentarzu żydowskim w Katowicach przy ulicy Kozielskiej”. Ewa Herma, Katowice

Handels-Lehr-Institut
Inh.: B. Siedner.
geg. 1891 **Kattowitz O.-S.** geg. 1891

ZEUGNIS.

Hr. Valeska Witt, Dambitz

hat mein Handels-Lehr-Institut vom *5. Januar 1916*
bis zum *15. Oktober 1916* besucht und ist am heutigen
Tage mit folgendem Zeugnisse entlassen worden:

1. Einfache Buchführung:	<i>gut</i>
2. Doppelte „	<i>bedeutend gut</i>
3. Amerikanische „	<i>bedeutend gut</i>
4. Handelswissenschaften:	<i>bedeutend gut</i>
5. Handelsgeographie:	
6. Correspondenz:	<i>gut</i>
7. Rechnen (Arithmetik):	<i>gut gut</i>
8. Wechselfehre:	<i>gut</i>
9. Schönschreiben:	<i>bedeutend gut</i>
10. Stenographie:	<i>gut gut</i>
11. Maschinenschreiben:	<i>gut gut</i>
12. Warenkunde:	
Deutsch:	<i>gut gut</i>
Französisch:	
Englisch:	
Russisch:	
13. Rundschrift:	<i>gut</i>
14. Rechenmaschinen:	<i>gut</i>

Kattowitz O.-S., den *15. Oktober* 1916

Die Lehrer:

Paulhaber Köppe, Frank Hedroer
p. p. p. p. p. p.

Die Direktion:
H. Hedroer

B. Siedner
Handels-Lehr-Institut
Kattowitz O.-S.

Świadectwo szkolne Omy Valeski Witt

0813

Kattowitz O.-Schl., den *3. Januar 1916*

B. SIEDNER

Ältestes und größtes Handels-Lehr-Institut Oberschlesiens

Telefon 1458 August-Schneiderstraße 8 Telefon 1458

Rechnung für *Joh. Valeska Witt*
Joseph
Kattowitz 26

Schreiben	
Stenographie	
Schreibmaschine (23 Maschinen)	
Rundschrift	
Einfache Buchführung	
Doppelte Buchführung	
Amerik. Buchführung	
Kaufmännisches Rechnen	
Rechenmaschine	<i>HH</i>
Wechselkunde	
Korrespondenz	<i>mit Briefen 3 00 u</i>
Prozesskunde, Handelsgeographie und Warenkunde	
Stenographie-Diktat u. Debattenschrift	
Schreibmaschinen-Diktat	
Lohnlisten	
Invaliden- und Krankenkasse	
Englisch: Grammatik, Korrespondenz	
Französ.: Grammatik, Korrespondenz	
Russisch: Grammatik, Korrespondenz	
Viertel- Halb- Jahr- } Kursus	
/ Rate	
Bücher	
Summe <i>3 00 u</i>	

B. Siedner erhalten.

Jede Anzahlung verpflichtet zur Zahlung des verabredeten Honorars für den betreffenden Kursus.

Rachunek za szkołę Omy Valeski Witt

1167

Kattowitz O.-Schl., den *2. Novbr. 1912*

B. SIEDNER

Ältestes und größtes Handels-Lehr-Institut Oberschlesiens

Telefon 1458 August-Schneiderstraße 8 Telefon 1458

Rechnung für *Joh. Martha Witt*
Domb.

Schreiben				
Stenographie				
Schreibmaschine (23 Maschinen)				
Rundschrift				
Einfache Buchführung				
Doppelte Buchführung				
Amerik. Buchführung				
Kaufmännisches Rechnen				
Rechenmaschine				
Wechselkunde				
Korrespondenz				
Prozesskunde, Handelsgeographie und Warenkunde				
Stenographie-Diktat u. Debattenschrift				
Schreibmaschinen-Diktat				
Lohnlisten				
Invaliden- und Krankenkasse				
Englisch: Grammatik, Korrespondenz				
Französ.: Grammatik, Korrespondenz				
Russisch: Grammatik, Korrespondenz				
Viertel- Halb- Jahr- } Kursus				
/ Rate				
Bücher				
Summe <i>3 00 u</i>				

B. Siedner erhalten.

Jede Anzahlung verpflichtet zur Zahlung des verabredeten Honorars für den betreffenden Kursus.

Rachunek za szkołę 1 rok Tante Marta

STRESZCZENIE

Wyuczynie dzieci na Śląsku było bardzo ważne, było i jest wartością. Za „*wyuczynim* dzieci” jako wartością dla *Ślonzoków* przemawiają np. dokumenty rejestru studentów Akademii Krakowskiej. Wynika z nich, że w 1511 r. studiowało 2500 *Ślonzoków*. Przykładem dla dobrego *wyuczynio* i przekazywania wartości *wyuczynio* są Patroni Śląska. Św. Jacek wykształcony w Paryżu i Bolonii, a także św. Jadwiga Śląska starannie wykształcona w szkole zakonnej w klasztorze benedyktynek w Kitzingen koło Würzburga. Tam nauczyła się nie tylko czytania, pisania, komentowania Pisma Świętego, ale także wytrwałej pracy. Proponuję poznanie oddziaływania Świętego Jacka poprzez portal www.jacek.iq.pl/. *Reformatorem edukacji w Prusach i Austrii był Johann Ignaz Felbiger urodzony 1724 r. w Głogowie (zaś Ślonzok). Obowiązek szkolny dla dziewczynek i chłopców został wprowadzony przez Króla Prus Fryderyka Wilhelma I Hohenzollerna i Cesarzową Marię Teresę Habsburg. W Polsce wprowadzenie obowiązku szkolnego postulował Andrzej Frycz Modrzewski. Na Śląsku obowiązek szkolny ustanowiono od 1765 r.* Przedstawiłam historię szkół ponad podstawowych w kilku miejscowościach: Rudy Raciborskie, Racibórz, Pszczyna, Gliwice, Bytom, Zabrze, Mysłowice, Olesno, Rybnik, Pilchowice. Staralam się przybliżyć jak rozwijała się edukacja w moim mieście Katowice, i wspomniałam o mojej wsi Podlesie Śląskie – obecnie dzielnica Katowic. Historia edukacji na Śląsku, to historia naszej ziemi i Katowic. Czas totalitaryzmu który doświadczyliśmy starał się zniszczyć to co dobre w ludziach i dla wielu Ślązaków przykre było doświadczenie wyśmiewania mowy *ślonskiej*. Jednak nasze wartości przekazywane przez rodziców, dziadków, nauczycieli, osoby duchowne to mocne podstawy. Pomimo wielu przeciwności pielęgnowaliśmy nasze wartości: *Miłość to właśnie z niej wynikają wszystkie wartości, Wyuczynie dzieci – to wspieranie dzieci by rosły w mądrości życiowej czyli wiedza szła w parze z wychowaniem i przydatnością w społeczeństwie według indywidualnych kompetencji. Pobożność, Tolerancja – ze wskazaniem, że tolerancja to nie zgoda na zło lecz umiejętność współżycia różnych grup społecznych, religijnych skierowanych na dobro. Hojność i dobroczynność na uzasadnione cele; Tworzenie i rozwój dóbr kultury, Dbalność o zdrowie poprzez czynny wypoczynek – sport oraz rozbudowę infrastruktury sportowej i medycznej, Szacunek dla pracy, Rodzina.* Cieszyłabym się gdybyśmy stosowali to co słyszałam jako dziecko: „*Dziecko Śląskie mo być wyuczone, tego żodyn Ci niy weźnie*”. Cieszyłabym się gdyby młodzi wychowankowie współczesnych szkół potrafili tak wykorzystywać wiedzę i żyć aktywnie, budując, tworząc, zachowując zasady i wartości. Proponuję by zgodnie z uczynkiem miłosierdzia Nieumiejętnych nauczać pamiętać o Patronach Śląska. Święty Jan Paweł II mówił o Jadwidze Śląskiej: „Wedle jej wzoru, na przykazaniu miłości powinno się opierać nasze życie osobiste, rodzinne i społeczne”. Papież św. Jan Paweł II nigdy nie zapomniał, że patronką dnia jego wyboru była św. Jadwiga Śląska, a 16 października 1978 r. została utrwalona wieczną pieczęcią Bożej Opatrzności. Natomiast Jacek Odrowąż w pozostawionym testamencie przekazał nie tylko swoim współbraciom „*żebyście byli pokorni, mieli wzajemną miłość i zachowali dobrowolne ubóstwo*”.

Słowa klucze: *wyuczynie*, edukacja, historia

RESUMÉ

L'éducation (*Wyuczynie*) des enfants en Silésie était une question non sans importance, c'était une valeur essentielle tant autrefois qu'aujourd'hui. Ce sont des documents

du registre des étudiants de l'Académie de Cracovie qui confirment la valeur de l'éducation (*wyuczenie*) des enfants pour les Silésiens (*Ślonzoki*). Les susdits documents prouvent qu'en 1511 il y eut 2500 Silésiens (*Ślonzoki*) inscrits à l'Académie. Les patrons de la Silésie sont un exemple excellent d'une bonne éducation (*wyuczenie*) et de la transmission des valeurs de l'éducation (*wyuczenie*) : Saint Hyacinthe instruit à Paris et à Bologne ainsi que Sainte Edwige de Silésie soigneusement éduquée dans une école du couvent des bénédictines à Kitzingen près de Wurtzbourg. C'est là-bas qu'elle apprit à lire, à écrire, à commenter la Bible mais aussi à travailler assidûment. Nous invitons à découvrir l'influence de Saint Hyacinthe par l'intermédiaire du site www.jacek.iq.pl/. *L'éducation au Royaume de Prusse et en Autriche fut réformée par Johann Ignaz Felbiger né en 1724 à Głogów (de nouveau un Silésien (Ślonzok)). Ce sont le Roi Frédéric-Guillaume Ier de Prusse et l'Impératrice Marie-Thérèse d'Autriche qui introduisirent l'instruction obligatoire pour les garçons et les filles. En Pologne, l'obligation scolaire fut revendiquée par Andrzej Frycz Modrzewski et en Silésie, elle fut instaurée en 1765. Nous avons présenté l'histoire des écoles secondaires dans quelques villes : Rudy Raciborskie, Racibórz, Pszczyna, Gliwice, Bytom, Zabrze, Mysłowice, Olesno, Rybnik, Pilchowice. Notre objectif a été de démontrer l'évolution de l'éducation dans notre ville de Katowice sans oublier notre propre village de Podlesie Śląskie – aujourd'hui un quartier de Katowice. L'histoire de l'éducation en Silésie est strictement liée à l'histoire de notre région et de Katowice. La période du régime totalitaire dans notre pays essaya de détruire des réserves de bonté dans les gens et le fait de se moquer du patois silésien (*ślonski*) était douloureux pour les Silésiens. Cependant, les valeurs nous transmises par nos parents, nos grands-parents, des enseignants, des prêtres constituaient des fondements solides. Nous cultivâmes nos valeurs en dépit de nombreuses difficultés : Toutes les valeurs découlent de l'amour, l'éducation (*wyuczynie*) des enfants consiste à aider les enfants à grandir en sagesse pratique ce qui signifie que les connaissances doivent aller de pair avec l'éducation et l'utilité dans la société selon les compétences individuelles. La piété, la tolérance – mais il ne faut pas oublier que la tolérance ne consiste pas à accepter le mal mais elle est une capacité de coexistence de différents groupes sociaux, religieux orientés vers le bon, tandis que la générosité et la charité vers des objectifs raisonnables ; la création et le développement des biens culturels ; les soins pris pour la santé grâce à des loisirs actifs – le sport et au développement des infrastructures sportives et médicales, le respect de notre travail, la famille. Nous serions contents de voir les gens vivre selon les mots que nous avons entendus en tant qu'enfants : « *Enfant silésien doit être éduqué, c'est ce qui ne te volera personne* » («*Dziecko Ślonskie mo być wyuczone, tego żodyn Ci niy weźnie*»). Nous serions ravis d'observer les jeunes élèves des écoles contemporains profiter de leurs connaissances et de vivre de manière active en construisant, en créant, en respectant les règles et les valeurs. Selon une des oeuvres de miséricordes: enseigner les ignorants, n'oublions pas des Patrons de la Silésie. Saint Jean-Paul II dit en mentionnant Sainte Edwige: «Suivant l'exemple de la Sainte, nous devrions appuyer notre vie personnelle, familiale et sociale sur le grand commandement». Le pape Saint Jean-Paul II n'oublia jamais que la patronne du jour où il fut élu était Sainte Edwige de Silésie et le 16 octobre 1978, elle fut marquée par un grand sceau de la Providence. Par contre, Saint Hyacinthe laissa un message dans son testament adressé non seulement à ses confrères: «soyez humbles, aimez-vous les uns les autres et gardez la pauvreté volontaire».*

Mots clés: éducation (*wyuczynie*), enseignement, histoire